

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wieczornym, — w niedzielę i święta tylko wydanie poranne. — W dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber.

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70.

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 206

Poznań, piątek dnia 3 maja 1929

Rok XXIV

Z prezydium Rady Ministrów

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) Szefem prasowym Prezydium Rady Ministrów ma zostać dr. Kazimierz Zakrzewski. (w.)

Zjazdy stronnictw politycznych

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) Dn. 12 i 13 czerwca odbędzie się w Warszawie zjazd „Wyzwolenia“.

Na połowę lipca przygotowuje walny zjazd Stronnictwo Chłopskie. (w.)

Odnaczenie generała rumuńskiego

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) Szef sztabu gen. Piskor wręczył order „Polonia Restituta“ II kl. gen. Juczianu, szefowi uzbrojonej armii rumuńskiej, który od dłuższego czasu bawi w Polsce. (w.)

Wstrzymanie odpływu walut obcych

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) W ostatniej dekadzie kwietnia pod wpływem zarządzenia Banku Polskiego o podwyższeniu stopy procentowej został zatrzymany odpływ walut obcych z banku.

Stwierdzono również nadwyżkę skupu walut nad sprzedażą. (w.)

Delegacja lotewska w Warszawie

Warszawa, 3. 5. (Tel. wł.) O godz. 1 w południe delegacja lotewska została przyjęta przez Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku, gdzie wręczyła mu najwyższe odznaczenie lotewskie — wielką wstęgę z łańcuchem orderu „3 gwiazd“.

W śniadaniu wzięli udział przedstawiciele dyplomacji i wojskowości a ze sfer poselskich prezes klubu BB. pułk. Sławek i wiceprezes Koc. Na przyjęcie wicemarszałka sejmu lotewskiego nie zaproszono nikogo z prezydium sejmowego.

Delegacja lotewska rozda 60 orderów osobom ze świata politycznego i wojskowego.

Po Prezydencie najwyższe orderzy otrzymali Zaleski, Bartel, Kwiatkowski, Kühn i Doleżał.

Ponadto delegacja przywiozła 3 tys. medali i odznak dla oficerów i żołnierzy armii polskiej, którzy brali udział w walkach o oswobodzenie Lotwy. (w.)

Robione bankructwo Niemiec

Berlin, 3. 5. (Tel. wł.). Na giełdzie dewizowej interwenjował dziś Bank Rzeszy sumą 230 mil. mk.

Z dzisiejszego wykazu Banku Rzeszy wynika, że pokrycie emitowanych banknotów w złocie i dewizach wynosi już tylko 43 proc.

Jak wiadomo plan Dawesa przewiduje, że gdyby pokrycie marki niemieckiej spadło do 40 proc., wówczas agent reparacyjny musi zaprzestać przekazywania zagranicę rat odszkodowawczych.

W prywatnych kołach finansowych spodziewane jest w najkrótszym czasie ponowne podwyższenie stopy dyskontowej prawdopodobnie na 8,5 proc.

B. Z.



W ub. wtorek po południu opuścili Poznań Biskupi polscy, którzy odbyli w mieście naszym dwudniowy zjazd Episkopatu. Na zdjęciu naszym, dokonaniem w chwili odjazdu, stoją pośrodku od lewej ku prawej: protonotarjusz apostołski ks. dr. Hozakowski, biskup lubelski ks. Fulman, ks. Kardynał-Prymas dr. Hlond, Nuncjusz Papieski arcybiskup Marmaggi i Kardynał Kakowski, arcybiskup warszawski.

Manifestacja przeciwniemiecka w Poznaniu

Tłumny wiec w „Collegium Medicum“ — Uczestnicy jego manifestowali przed konsulatem niemieckim — Zajścia przed „Posener Tageblatt“ — Bez względu na wystąpienie policyjne — a także manifestacje

Wczoraj o godzinie 5-tej popołudniu odbył się olbrzymi wiec protestacyjny przeciwko gwałtom rozbestwionych zbirów pruskich, dokonanych na polskich artystach i artystach, niosących żywe słowo polskie rodakom zamieszkałym na Śląsku Opolskim.

W wiecu tym, który odbył się w wystybulu Collegium Medicum przy ul. Fredry 10, wzięło udział przeszło 2000 młodzieży akademickiej Uniwersytetu i Wyższej Szkoły Handlowej, oraz około 1000 osób ze starszego społeczeństwa.

Wiec zagał prezes Poznańskiego Koła Międzykorporacyjnego p. Józef Sikorski, poczem kolejno przemawiali pp.: Jan Zielewicz — imieniem Młodzieży Wszepolskiej, Alfons Lisewski — prezes Poznańskiego Komitetu Akademickiego, jako naczelną reprezentację młodzieży akademickiej, Władysław Kot — imieniem lwowskiej młodzieży akademickiej, przybyłej na zjazd matematyków i przyrodników, Jaśkiewicz — imieniem Związku Obrony Kresów Zachodnich, Karls — imieniem poznańskich korporacji akademickich, zrzeszonych w Poznańskim Kole Międzykorporacyjnym i Nitecki — imieniem poznańskiej akademickiej młodzieży demokratycznej.

Rezolucję, której tekst podamy w obszerniejszym sprawozdaniu w numerze sobotnim — odczytał p. Edward Sojka, prezes korporacji akademickiej „Silesia“.

Przemówienia mówców nacechowane były niezwykłą siłą młodzieńczą i zgodnie dokumentowały, że młodzież akademicka postanawia przejść do takich środków, które nauczą Niemców szanować naród polski i oduczą ich targania się na wszystko co polskie.

Rezolucję, podobnie jak i przemówienia przyjęto burzą długo niemilkających oklasków.

Wiec zakończono odśpiewaniem „Roty“.

Wiec zaszczyliło swą obecnością wiele wybitnych osobistości z J. Magn. p. rektorem prof. dr. Niezabitowskim i psem prof. dr. Winiarskim na czele.

Podkreślić też należy, że na wiec przybyli wszyscy uczestnicy wycieczki studentów słowackich z Bratysławy pod przewodnictwem Fr. Kruckiego.

Po skończonych obradach wielka fala wiecowników, przeważnie młodzieży akademickiej, popłynęła ulicami: Fredry, Mostem Teatralnym, Jasną i Zwierzyniecką, przed niemiecki konsulat generalny, gdzie odśpiewano „Rotę“ i „Jeszcze Polska nie zginęła“. Następnie manifestanci udali się przed gmach „Posener Tageblattu“ przy Zwierzynieckiej, gdzie wśród wrogich Niemcom okrzyków, zdarto tablicę przed domem i na parkanie. W toku tych wypadków przybyły samochody i tramwajami liczna policja piesza, ponadto przyjechała także policja konna. Zamiast ograniczyć się do wezwania studentów, by zaniechali zrywania tablic, bito ich kolbami, a zaszyli nawet wypadki bicia po twarzy. Wbrew przepisom prawnym, zaarrestowano kilkunastu studentów. — Policja konna wjechała w tłum.

Podczas gdy delegacja młodzieży akademickiej udala się ze skargą do rektora Uniwersytetu, manifestanci poszli, już nie środkiem ulicy, lecz chodnikami przez Kaponiere, ulicę Wjazdową, Św. Marcinem, Gwara, 27 Grudnia w kierunku Placu Wolności. Po drodze wywano sprzedających gazety niemieckie w kioskach, w kawiarniach i restauracjach, by wycofali pisma niemieckie. Jeżeli nie chcą się w przyszłości narazić na reakcję stanowczą. Gdy tłum zbliżył się do ulicy Franciszka Ratajczaka, został przez policję wstrzymany. Po krótkich przemówieniach przed „Esplanadą“ pp. Wyganowskiego i Janiszewskiego i nowym natarciu policji, manifestanci rozeszli się powoli.

Dzisiaj, jako w dniu 3-go Maja, nie chcemy wchodzić w bardzo przykre szczegóły i wymieniać policjantów, którzy się odznaczyli niesłychaną bezwzględnością wobec młodzieży, manifestującej przeciwko Niemcom.

Policja musiała spełnić swój obowiązek przed „Posener Tageblattem“, ale chodzi o to jak się takie obowiązki spełnia, szczególnie w takich okolicznościach i szczególnie, gdy się dnia przedniego objawilo dziwna łagodność wobec komunistycznych wrogów naszego ustroju państwowego. Powtarzamy: wolimy o wczorajszym „bohaterstwie“ odnośnych urzędników policyjnych w dniu dzisiejszym nie pisać szczegółowo; twierdzimy natomiast, że młodzież zachowała się wobec policji naszej, wznosząc okrzyki: „Niech żyje policja polska!“

Z nad granicy rumuńskiej

Położenie Zaleszczyk — Ciemne plamy — Zabytki budownictwa — Z przeszłości miasta — Skutki wojny światowej — Drogi rozwoju

(Korespondencja własna „Kurj. Pozn.“).

Zaleszczyki, w maju.

Jeżeli ktoś postanowił wybrać się do tej krainy jarów i morel dla kuracji czy wypoczynku, to z pewnością rzadko wyjedzie stąd niezadowolony. Dla łatwiejszego jednak przewyżczenia wszystkich okropności przydługiej jazdy pociągami zgóry należy dyskutować czekające przyjemności i niezwykle wrażenia.

Do Zaleszczyk wjeżdżamy, ślizgając się serpentyną o szerokich łukach, opuszczających się w kierunku kotłiny Dniestru.

Ze stoku jaru, wznoszącego się terasowato ku północy, otwiera się śliczny widok na cały obszar Zaleszczyk, tworzący półwysp o kształcie podkowy z trzech stron otoczony rzeką. Przeciwnie, południowe brzegi, należące do Rumunii i przeważnie zalesione, wznoszą się jako strome ściany do wysokości 150 m. ponad poziom wody Dniestru, którego fale uderzają o skały i podrywają ciągle brzegi i pogłębiają owe strome urwiska, zwane jarami.

Samo miasteczko (ok. 6.000 mieszkańców, w czem ca 70 proc. ludności żydowskiej), tonące w ogrodach morelowych, przedstawia wewnątrz obraz nędzy i rozpacz. Ruiny zakładów przemysłowych i domów świadczą o ciężkich przejściach miasta w czasie wojny, a w 11 lat po wojnie są one niepocholebnie świadectwem dla ludności i władz miejscowości, pragnącej uchodzić za polską „Rivierę“. Upośledzenie komunikacyjne Zaleszczyk (dwa mosty, kolejowy i drogowy, łączące miasto z brzegiem rumuńskim, jego dawniejszym hinterlandem, są zerwane) tłumaczy co prawda upadek gospodarczy miasta, trudno jednak zrozumieć, dlaczego nie usunięto dotychczas szpecących je rumowisk.

Poza władzami i instytucjami powiatowymi, Zaleszczyki posiadają Szkołę Podchorążych Rez. Piech., państwowe Seminarjum nauczycielskie, prywatne Gimnazjum polskie, stację meteorologiczną, oraz krajowy Zakład Ogrodniczy, który spełnia pionierską pracę w podnoszeniu kultury ogrodniczej i sadowniczej w rejonie Zaleszczyk.

Z zabytków budownictwa zasługują na uwagę przede wszystkim kościół parafialny, wybudowany w r. 1768 w stylu sprowincjonalizowanego baroku — Strome dach kościoła, oraz wewnętrzne sklepienia krzyżowe, żebrowane o ostrołukowym wzniesieniu, przypominają gotyk. Nad drzwiami zakrytymi widnieje herb Ciolków - Poniatowskich,

W niedzielę, 5 maja r. b. o godz. 12 w poł. na sali Auli Uniwersyteckiej odbędzie się Koncert symfoniczny.

fundatorów kościoła. Cerkiew murowana, wzniesiona na rzucie krzyża łacińskiego z wielobocznym presbiterjum, zakończona jest piękną, półkolistą kopułą. Kościół ewangelicki z r. 1768 uległ zupełnej zglądzie w czasie wojny światowej. Pozostała tylko czworoboczna dzwonnica, dobudowana w r. 1809. Synagoga, wyrastająca kilka metrów ponad dach miasta, nie daje należytego wrażenia, gdyż leży w labiryncie ciasnych uliczek. Najstarszym budynkiem w mieście jest ratusz, zbudowany w pierwszej połowie 18-go wieku. Jak wskazują dziś jeszcze zachowane strzelnice, miał on dawniej charakter obronny.

Leżąc opuścimy teraźniejszość i spójrzmy na zasłonę kryjącą przed nami bogatą przeszłość Zaleszczyk i okolicy. — Same warunki naturalne (położenie i klimat) kazały przypuszczać, że okolica Zaleszczyk już w zamierzchłych czasach była siedzibą kultury ludzkiej — Najrozmaitsze narzędzia z kamienia ciosanego i polerowanego, wyroby ceramiczne i przedmioty z rogu i kości, oto nieme świadki życia ludzkiego z czasów przedhistorycznych. Nad samym Dniestrem spływały ślady kultury rzymskiej, które prowadzą do Mołdawji i na Ukrainę. Przez te obszary musiało się przesuwać wiele plemion Celatów, Scytów i Germanów, gdyż wędrowni narodziły się wzdłuż rzek i nad nimi to rozwijało się pierwotnie życie narodowe.

Za czasów Polski historycznej Zaleszczyki dzieliły losy Grodów Czerwieńskich, które wydzierali sobie po kolei Polacy, Ruśni, Węgrzy, Tatarzy i Turcy. Ciągłe walki, najazdy i przemarsze bezustannie przerywały rozwój gospodarczy tej ziemi.

Na początku 18-go wieku dobra Zaleszczyckie nabył Stanisław Poniatowski, ojciec późniejszego króla Stanisława Augusta. Nowy pan Zaleszczyk podniósł je do godności miasta, wyjednał u króla cztery jarmarki rocznie, popierał rozwój sukiennictwa, werbował rzemieślników, przeważnie Niemców-protestantów. Również następcą jego, król Stanisław August troszczył się żywo o swoje miasto, darząc je przywilejami lokacyjnymi.

Gdy w r. 1772 Zaleszczyki przeszły pod panowanie Habsburgów, zaczęły gospodarzom podupadać. W połowie ubiegłego stulecia zaczyna wzrastać zamiłowanie do ogrodnictwa, a zwłaszcza do hodowli moreli, co w przyszłości miało decydować o dalszym losach miasta. Od tego czasu produkcja moreli stale wzrasta tak, że wywóz ich przewyższa obecnie 25 wagonów na sezon. Powstające rokrocznie nowe plantacje w Zaleszczykach i okolicy dają gwarancję, że w niedługim czasie pokryte będzie zapotrzebowanie całej Polski.

W czasie wojny światowej Zaleszczyki kilkakrotnie znalazły się w obrębie linii bojowej. Miasto wyszło przytem jak najgorzej. Zombardowano i zrujnowano je, kilkadziesiąt domów zamieniono w gruzy, dwa mosty żelazne, łączące miasto z Bukowiną wysadzono w powietrze, oraz zniszczono nowo zbudowane parowce, które miały zapoczątkować ruch wodny na Dniestrze.

Przyszłość Zaleszczyk leży w rozwoju sadownictwa i ogrodnictwa (morela, melony, kawony, winna latorośl, papryka, tytonie południowe, które od niedawna zaczęły z powodzeniem hodować nad Dniestrem) oraz w pielęgnowaniu i rozwijaniu charakteru uzdrowskiego miasta. Ponadto zyskują one dużo

przez włączenie do szlaku turystycznego Polski. Same są one wprawdzie pod tym względem mniej uwagi godne, jednak stanowią doskonały punkt wyjścia dla wycieczek w niezwykle ciekawe, prześliczne bogle w pamiętki historyczne zakątki Podola. Sama przejażdżka czołnem po Dniestrze, który zygawkowata wstęga wiję się na dnie głębokiego jaru i coraz to inny krajobraz od-

krywający się przed naszymi oczyma jest lukullusowa ucztą dla turysty — Mniej romantyczny zadowolony się komunikacją autobusową, aby zwiedzić resztki rzymskiego wału Trajana okopy św. Trójcy, wysunięte najdalej na południowy wschód kraju wodospad w Uścieczku oraz grodziska (horodyszcza) w Horodnicy i Bilczu stanowiące punkty obronne dawnych Słowian. H. S.

nie! Jeśli więc razem około 3000 Polaków chciało usłyszeć operę polską w jednym tylko Opolu, to stanowi to już blisko 10 proc. ludności miasta Opolu, które nie liczy wiele ponad 30.000 mieszkańców. Pogląd „Germanii” jest więc tak niedorzeczny, że nawet nie warto z nim dyskutować. Uwaga PAT.).

Nowy lot Zeppelina

Wiedeń 2. 5. (PAT.). Sterowiec Zeppelin, który wystartował wczoraj z Friedrichshafen, przeleciał dziś o godz. 9.15 nad Wiedniem.

Wycieczka Polaków z Brazylii

Paryż 2. 5. (PAT.). Przybyła tu wycieczka 75 Polaków z Brazylii, jadących na Powszechną Wystawę Krajową. Po zwiedzeniu Paryża wycieczka wyjechała do Polski.

Echa zbrodni w Janowicach

Berlin 3. 5. (Tel. wł.). Hr. Krystjan Stolberg Wernigerode został wypuszczony z więzienia, ponieważ sędzia śledczy nie znalazł podstawy do oskarżenia go o morderstwo wzgl. zabójstwo ojca. B. Z.

Zajścia w Barcelonie

Madryt 2. 5. (AW). Z Barcelony donoszą o nowych zajściach. Wczoraj wybuchły na moście 2 bomby, które zupełnie zniszczyły most. Poza tem na skutek uszkodzenia głównego kabla nie funkcjonuje komunikacja telefoniczna.

Stan pogody

Przewidywany przebieg stanu pogody na dzień dzisiejszy:

Zachmurzenie umiarkowane lub niewielkie. Na południu kraju zachmurzenie większe z możliwością deszczu. Dość ciepło. Słabnące wiatry zachodnie na północy kraju, pozatem miejscowe.



Dalsze starcia komunistów z policją w Berlinie

Pogróżki posłów komunistycznych w Reichstagu

Berlin 3. 5. (Tel. wł.). Dzisiaj popołudniu powtórzyły się starcia w Köslinerstr., gdzie ubiegłej nocy policja samochodami pancernymi i karabinami maszynowymi zdobywać musiała komunistyczne barykady. W starciu rannych zostało 2 komunistów od kul karabinowych.

W godzinach wieczornych w rozmaitych punktach dzielnic robotniczych poczęły gromadzić się tłumy, przybierając wyzywającą postawę wobec policji.

Na dzisiejszym posiedzeniu Reichstagu komuniści oskarżali rząd socj. demokracji Müllera o sprawienie robotnikom „krwawej kąpieli”. Komuniści odgrzali się, że przepędzą prezydenta policji i domagali się odroczenia Reichstagu do piątku ze względu na krwawe wypadki wczorajsze.

Komunista Geschke twierdził, że we wczorajszych walkach ulicznych uczestniczyli oddziały Reichswehry w mundurach policyjnych.

Na znak protestu przeciwko odrzuceniu wniosku komuniści opuścili salę wśród okrzyków: „pfuj mordercom i Reichstagowi mordercom”. B. Z.

Berlin 2. 5. (Radjo). W ciągu dzisiejszych zajęć wieczornych trzy osoby odniosły ciężkie rany.

Najgroźniej przedstawiała się sytuacja w okolicy zajęć wczorajszych, gdzie na Köslinerstr., Hermmannstr. i sąsiednich bardzo liczny tłum demonstrantów obrzucał policję kamieniami oraz kilkakrotnie do niej strzelał.

Ku wieczorowi latarnie uliczne zostały przez rozbawiony tłum komunistów ponownie poniszone skutkiem czego wspomniana okolica i dzisiaj jest nieoświetlona.

Policja wzmacniła wszystkie swe posterunki i wysłała na ulice patrole, każdy złożony z 10 osób.

Późnym wieczorem zamieszki jeszcze trwały.

O zmianę kwalifikacji kolejarzy

Warszawa 3. 5. (Tel. wł.). Związek umysłowych pracowników kolejowych złożył min. Kühnowi memoriał, domagający się zmiany kwalifikacji kolejarzy.

Według memoriału pracownicy z wykształceniem akademickim rozpoczynają służbę w klasie VIII i automatycznie dochodzą do VI grupy płacności.

Pracownicy z wykształceniem średnim zaczynaliby w grupie IX i uzyskiwaliby stopień grupy VI.

Służba rozpoczynałaby się w grupie XI i dochodziła do VIII. (w.)

Po zbrodni w Opolu

Paryż 2. 5. (PAT.). „L'Oeuvre”, komunikując o manifestacjach, jakie ostatnio miały miejsce w Poznaniu, Lwowie, Katowicach i Bydgoszczy z powodu zajęć w Opolu, podkreśla zachowanie się całego narodu polskiego wobec sposobu traktowania ludności polskiej w Niemczech i cytuje dłuższy ustęp z artykułu „Kurjera Poznańskiego” o wrogiem stanowisku nacjonalistów niemieckich w stosunku do żywiołu polskiego.

Berlin 2. 5. (PAT.). „Germania”, omawiając dzisiejszą dyskusję Rady Miejskiej w Katowicach nad sprawą subwencji dla teatru niemieckiego, wyraża przeciwko łączeniu sprawy tej subwencji z warunkiem przyznania przez czynniki niemieckie takiej samej subwencji teatrowi polskiemu. Juncim to „Germania” uważa za niesłuszne, ponieważ mniejszość polska w Opolu nie

przekracza pół procent całej ludności (?) i ponieważ podobnie ma się przedstawiać stosunek w innych miastach na Śląsku niemieckim, podczas gdy w Katowicach i innych miastach na Śląsku polskim sytuacja ma być całkowicie odmienna gdyż tam ludność niemiecka ma liczebną przewagę (?).

(Przedstawienie niedzielne opery polskiej w Opolu zgromadziło 800 osób, poza tem 2000 osób zgłoszonych nie mogło uzyskać wstępu wobec szczupłości sali, w której odbywało się przedstawie-

Pod włos

Droga kawa

Czasem z małych przyczyn skutki są ogromne.

Ktoby się naprzykład mógł spodziewać, że Pewuka narobi takiego zamieszania w całym świecie. A czemuż jest Pewuka wobec całego świata. Jest pro prostu czemś tak małym, jak przeciętny człowiek wobec... magistratu.

Otóż Pewuka wywołała w świecie istny przewrót. Nie dlatego, iżby zbyt srodo ze znaki dawała się światu jej propaganda, lecz... że licho nigdy nie śpi.

Wiadomo, że Francuzi piją wino, Niemcy — piwo, Rosjanie — wódkę, a Polacy — kawę. Wiadomo również, że kawa nie rośnie ani pod Gniezmem, ani pod Krotoszynem, ani w Dopiewie, ani nawet w Bębniakach, lecz w zamorskich krajach.

Otóż P. W. K. sprawiła, że nawet zamorskie kraje poczuły na nią chrapkę. Tylko i wyłącznie z powodu P.

W. K. podskoczyła nagle cena kawy w Guatemali. — Sprytne Guatemalczycy pojeży w lot sytuację, zwąchały, co się święci, stuknęły się palcem w czolo i powiedziały:

— Stop! Tu jest sukces do zrobienia! Z powodu Pewuki podnieśli się w Poznaniu konsumpcja kawy. Podnieśli więc odrazu ceny.

Tak tedy kawa podróżowała w Guatemali.

Oczywiście, inaczej być nie mogło i tylko to jest przyczyną podróżeń kawy w Poznaniu. Wiadomo bowiem, że u nas panują stosunki uczciwe i przyzwoite. My jesteśmy ludźmi zaci i solidni. Gdzieżby nam przyszło do głowy łowić ryby w mętnej wodzie?

Lecz, skoro... To już trudno. Gdy nas gnębi Guatemala — musimy rozłożyć ręce bezradnie i zgarnąć pieniżki do kieszonki.

Dziwne tylko jest to, że kawa musiała w Guatemali podróżować wyłącznie dla Poznania. — Dla innych krajów utrzymano stare ceny. Bonzo.

JAN KARCZEWSKI

AUROZAUROS

Opowieść z naszych dni.

(Ciąg dalszy.)

39)

— Teraz posłuchajcie... Potoczyła się wstrząsająca opowieść dziejów ostatnich paru tygodni, przezywana okrzykami i zapytaniami. Pod której koniec wybuchł formalny szal entuzjazmu, gdy opowiadała ostatni epizod z Lukowskim. Nelly była zanadto przejęta, by móc zataić cośkolwiek. Nie będą nawet miał się z prawdą, jeśli dodam, że dopiero w tem opowiadaniu poszczególne sceny nabrały właściwego oświetlenia... Lukowski groził Nelly wymiślnymi torturami, ona mu odpowiadała tak, że pokonany rwał sobie garściami włosy z głowy, blady, czerwieniał i plakał jak dziecko. No, naturalnie, epos z bohaterów robi półbogów. Na zakończenie, po żaźartej dysku-

sji, aeropag orzekł, że wszystko jest doskonale, że Wiśniewski jest zupełnie niewinny i trzeba go koniecznie ratować, że doprawdy nikt nie rozumie, czego chciał dr. Skrzypczak od Nelly i skarba, że to jest właściwie najciekawsze ze wszystkiego i że doprawdy wszystkie bez wyjątku zadróżczą Nelly jej kłopotów.

— Gdyby to mnie się trafiło — mówiła Janka, — puściłabym Wiśniewskiego wogóle w trąbę. Lukowski naturalnie, że sam się skończył (choć i on jest interesujący), ale ten Skrzypczak to dopiero jest coś specjalnego. Jeśli nawet jest przestępcą, to takim strasznym i niezwykłym, że nawet warto mu pomagać. Jak tylko będzie wolny, muszę go koniecznie poznać. — Dawała upust swej chorobliwej fantazji.

— O nie, jabym się bała — zaprotestowała Skowrońska.

Tak to biedny doktor, pogrążony w tej chwili we śnie, na twardem łożu Centralnego Aresztu, był nicowany na czwartą stronę przez dziesiątek kapla-

nek Św. Biurokracji, rozplamiętych słodkim likierem i wstrząsająca historią jego dziejów.

Na odchodnym, uroczę dziewoje zmusiły Nelly do solennej przysięgi, że nie ustąpi ze swego heroicznego stanowiska, oraz że wszystko, co tylko stanie się w sprawie Skrzypczaka, nie zwłocznie im zakomunikuje.

Dzień następny nie zawiódł pokładanych w nim nadziei.

Rano odbyła się konferencja na czełnika tajnej policji z sędzią śledczym do spraw szczególnej wagi.

Sędzia po przewertowaniu stosu aktów, orzekł:

— Jedno z dwojga, albo pan umorzę śledztwo, albo śledztwo zostanie bez pana umorzone. Prokurator też człowiek, nie należy mu dokuczać taką sprawą.

Wobec takiej diagnozy, dalsza dyskusja była wykluczona. Rozważania obracały się więc wyłącznie wokół tematu, jak samo zwolnienie aresztowanych będzie przeprowadzone, a zwa-

szcza uzasadnione przed władzami przełożonymi.

Po dłuższych rozważaniach postanowiono pojsć następującą drogą. Lukowski miał złożyć raport, że komisarz Finkelstein, wbrew jego wyraźnym dyrektywom, przeprowadził likwidację w ten sposób, iż większość współwinnych zdołała się ukryć. By ich osiągnąć teraz, trzeba było zwolnić, za kaucją, aresztowanych, ci zaś spotykając się ze współnikami, mieli ułatwić ich rozpoznanie.

Projekt, by aresztowanym ułatwić ucieczkę, upadł wobec małego prawdopodobieństwa, czy chcieliby oni korzystać z okazji.

Na szczęście, okazało się nawet, że składanie ofiary w osobie komisarza Finkelsteina było zbędne. Lukowski, idąc do ministra, dowiedział się w sekretaracie, że sprawa Skrzypczaka jest obecnie bardzo nie w porę. Zorientował się niezwłocznie i, referując swój dział, oświadczył:

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z POMORZA

Czersk. (Katastrofa samochodowa). Podczas jazdy do Gdańska uległ autobus p. Kościńskiego z Czerska katastrofie. Na wozie znajdowało się kilkanaście osób. przeważnie przekupniów, którzy jechali z nabiałem i jajkami na targ do Gdańska. W drodze wjechał wóz wskutek defektu przy kierownicy na drzewo i rozbił się. Jeden z pasażerów, niejaki Weiland z Czerska, poniósł śmierć na miejscu, reszta na szczęście uszła cało. (ski).

Tuchola. (Z życia nauczycielskiego). Na ostatnim posiedzeniu Stow. Nar. Nauczycielstwa wygłosiła p. Mrozowska referat o nowoczesnych metodach nauczania geografii. W dyskusji rozważano sprawę utworzenia sekcji geograficznej. Dużo czasu poświęcono obchodowi 10-lecia istnienia koła tucholskiego. Z powodu nieprzewidzianych trudności uchwalono program obchodu zredukować do uroczystego nabożeństwa i akademii popołudniowej z dwoma referatami. — Obchód odbędzie się w czerwcu r. b. — Delegatami na zjazd w Chelminie wybrano p. Ossowskiego. (m)

SPORT

Boks

Reprezentacja Polski na mecz z Węgrami została ostatecznie ustalona w składzie następującym: Waga musza: Mroczko rez. Urkiewicz; waga kogucia: Pyka (Warszewski); piórkowa: Gion (Olfir); lekka: Wochnik (Ankola); półśrednia: Arski (Wysocki); średnia: Majchrzycki (Wieczorek); półciężka: Wiśniewski (Mizerski); ciężka: Kupka (Wocka).

B. K. S. (Katowice) odwołał międzynarodowe zawody pięściarskie z zawodnikami niemieckimi, które odbyć się miały 4 maja w Katowcach. (Tel. wł.) T. S.

Lekka atletyka

Do biegu narodowego na przełaj zgłosiło się ogółem 336 zawodników z Pietkiewiczem, Kusińskim, Sarnackim, Motyka, Łukaszewiczem, Szelestowskim i Jaworskim na czele.

Międzynarodowe spotkanie reprezentacji kobiecych Czechosłowacji z Polską odbędzie się 25 sierpnia w Warszawie. (Tel. wł.) T. S.

Biog okrężny „Dziennika Kujawskiego” na dyst. 3200 m dla członków związkowych towarzyszy „Sokola” odbędzie się 12 bm. o godz. 12,30 w Inowrocławiu. — Zgłoszenia przyjmują do dnia 5 bm. sekretariat Dzielny Wielkopolskiej Poznania, Zielone Ogródki 17. Zwycięski zawodnik otrzymuje wędrowny puchar srebrny dla swego gniazda. Ponadto jest szereg cenowych nagród.

Piłka nożna

Team A Team B. Zawody kwalifikacyjne, celem wylolenia reprezentacji przeciwko „Warcie” w dniu 12 maja, odbędzie się dziś na boisku „Sparty” o godz. 16-tej.

„Pogoń” — „Warta”. Najciekawsze to spotkanie z dotychczasowych rozgrywek klasy A POZPN-u odbędzie się w niedzielę o godz. 16 na boisku „Warty”. Obie drużyny występują w swych najsilniejszych składach, przyczem w drużynie zielonych grać będzie Spojda. Ze względu na powracającą do formy „Pogoń” i technicznie wyrobioną drużynę rezerwy zielonych, zawody zapowiadają się bardzo ciekawie i zadecydują o dalszych przesunięciach w tabeli mistrzostw klasy A.

Bawiąca na tournée po Europie drużyna urugwajska „Ranytha Juniors” Montevideo pokonała w Paryżu „Red Star” w stosunku 3:1. (Radio.)

Mecz „Turyści” — „Pogoń” w Łodzi nie odbędzie się dzisiaj, przełożono go na lipca.

Wydawnictwa

„Wychowanie Fizyczne” miesięcznik poświęcony higienie szkolnej, kształceniu cielesnemu w domu, armii i stowarzyszeniach, red. nacj. prof. Uniw. E. Piasecki, Poznań 3. Chelmońskiego 20. Opuszcil prasę nr. 5 roczn. X., który zawiera m. in. artykuły; doc. dr. K. Stojanowski. Stan i zadania badań antropologicznych nad Wielko-

polską. — Z organizacji i metodyki wychowawczej Pplk. W Sikorski. Dobór ćwiczeń ze stanowiska różnic rozwojowych. T. Biernakiewicz. Narcyzarstwo w szkole. — Oceny książek (Wachholz, Ocenasek i Pospisil, Nożyńska) Streszczenia (Saxby Wornic). — Z towarzystw, instytucyj i zjazdów. Z posiedzeń lek. szkół. w Min. W. R. i O. P., Ze Sekcji W. F. i H. Szk. przy T. N. S. W., Z polskich uczelni wychowania fiz. — Poszukiwania (Z odpowiedzi na ankietę w sprawie gier ruchowych pol.). — Kronika. — Resumes.

Z TEATRÓW

Teatr Wielki. Dziś, w piątek przedstawienie uroczyste. Dana będzie opera narodowa „Krzyżacy”. W sobotę, 4 bm. balet-opera „Tatry”.

Teatr Polski. Dziś o godz. 20 uroczyste przedstawienie dla uczczenia rocznicy Konstytucji 3 Maja. Odegrana będzie arcykomedia komedia Al. hr. Fredry „Damy i huzary” w świetnym wykonaniu całego zespołu. Jutro premiera głośnej komedji Marjana Hemara „Dwaj panowie B.”, która w Warszawie cieszy się rekordowym powodzeniem.

Teatr Nowy. Dziś, w piątek „Edukacja Bronki” Stefana Krzywoszewskiego, która na scenie Teatru Nowego zdobyła zasłużone powodzenie. W roli tytułowej p. H. Cieszkowska. Dzisiejsze przedstawienie poprzedzi przemówienie ks. Ludwiczaka z okazji rocznicy Konstytucji 3 Maja.

FILM

„Tancerka bogów” — Kino „Apollo”

Tybet! Daleki, tajemniczy, dotychczas przez film nieknięty. A w nim klasztor buddyjski, hen, na wzgórzu, pełen lamów, cichych, skupionych, o skośnych oczach i kanciatych twarzach. Zalegają świątynie, mrużąc jednostajnie słowa modlitwy lub śpiewając monotonne pieśni przy workach młynków. Wszyscy o śniadzi cerze; jedynie tancerka, wybranka boga śmierci, wyróżniała się nieskatalogowaną białością skóry. Cała młodość spędziła w murach buddyjskiego klasztoru i pozostałaby w nim do śmierci, gdyby nie miłość, która zwróciła ją ludziom białej rasy.

„Tancerkę bogów” reżyserował Fred Niblo, realizator kilku wielkich filmów. Tym razem miał zadanie niezwykle trudne, musiał bowiem nakręcić obraz, opar-

ty na słabym, banalnym scenariuszu. — Fred Niblo ograniczył się więc — co jest zresztą zupełnie zrozumiałe — do starannego ujęcia tej części filmu, która przedstawiała najbardziej wdzięczne pole, mianowicie do scen w klasztorze lamów, rzeczy w kinematografii poniekąd nowej; resztę zaś skleił, jak mógł, najlepiej. Dlatego też pierwsza część obrazu przedstawia się specjalnie interesująco, zaciekawiąc ładnie uchwyconą egzotyką tła.

Gilda Gray — Polka z pochodzenia — nie jest już pierwszą młodszą, lecz z roli tancerki bogów wywiązała się poprawnie. Partnerem jej jest Clive Brook, aktor nieprzeciętny i w Poznaniu od czasów „Ludzi podziemi” specjalnie lubiany. Anna May Wong występuje w epizodzie. Ilustracja muzyczna udatna, pełna melodyj wschodnich. (a.)

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 2 5. (PAT.) Londyn zł za 1 ft. szterl. 43,28. Berlin za 100 złotych noty większe 47,02,5 — 47,42,5, wypłaty na Warszawie, Poznań i Katowice 47,17,5 do 47,37,5 Gdańsk za 100 złotych 57,75 do 57,80, wypłaty na Warszawie 57,82 — 57,86. Praga za 100 złotych 377,82,5 — 379,82,5. Wiedeń za 100 złotych czek 79,66,5 do 79,94,5, banknoty 79,60 — 80. Zurych za 100 złotych 58,25.

GIELDY PIENIĘŻNE:

Kraków, 2 5. (PAT.) Akcje: Bank Polski 163. Chodorów 198. Lwów, 2 5. (PAT.) Akcje: Gazy Wschodnie 21,75. Pezet 8,75 — 9,25. Teapy 27,25 — 27,75 — 28.

GIELDY TOWAROWE:

Warszawa, 2 5. (PAT.) Gielda zbożowa: Zyto kongresowe 35 — 35,50. Groch polny 42 — 48. Mąka żytnia 70 — 70,50 do 51. Otręby pszenne średnie 28 — 29, grube 29,50 — 30,50. Kuchy liane 48 — 48,50. Inne notowania bez zmiany.

Lwów, 2 5. (PAT.) Gielda zbożowa: Notowania bez zmiany.



8839-62.149

Advertisement for Essex The Challenger car. Features an illustration of the car and a person with a bow. Text: 'to samochód, o którym mówią wszyscy! Nowy model 1929 r. nazwany ESSEX THE CHALLENGER (Essex, rzucający wezwanie do walki) stanowi dalszy krok w dziedzinie techniki i estetyki automobilowej. Wspaniałe silne samochody 6 cylindrowe, rozwijające szybkość 115 km. na godz., z pełnym luksusem wyposażeniem ofiarowane są nabywcom polskim w związku z otwarciem krajowej montowni po cenach nw 9923 od Dol. 1.465 do dol. 1.690 loco Gdańsk zależnie od typu karoserji. Zastępstwo rejonowe SZAFARKIEWICZ i MENZEL, Poznań, Wąły Wazów 22; Salon Wystawowy: pl. Nowomiejski nr. 7, udziela wszelkich informacji i skutecznie nieobowiązujące demonstracje.

Notowania dewiz z dnia 2 maja 1929

Obsługa radiotelegraficzna P. A. T-icznej

Table with columns: Dewiza, Słota wyskoni, Parytet w zlocie, Notowania za, w War-szawie, Gdańsku, Berlinie, Londynie, Nowym Jorku, Paryżu, Pradze, Zurychu, Wiedniu. Rows list various currencies like Warszawa, Poznań, Gdańsk, Berlin, Belgja, Bukareszt, Budapeszt, Holandja, Kopenhaga, Londyn, Nowy Jork, Paryż, Praga, Rzym, Szwajcaria, Sztokholm, Wiedeń.

Advertisement for 'DUŻY WYSILEK WOLI' lottery. Text: 'DUŻY WYSILEK WOLI odrocno azyszcza decydują o powodzeniu ludzkości. Szczęście jest rzeczą niemożliwą lecz na to dano czoł-wacowi o ile, by je mógł naklonić do swoich osobistych celów. — Nabywca losu w Polskiej Państwowej Loterii Klasowej nie decyduje jeszcze o wygranej, decyduje natomiast wola, która odbiera odpowiedzialną kolekturę. LOS nabyty w najpopularniejszej i najszcześliwszej kolekturze ŚLĄSKIEGO DOMU HANDLOWEGO KATOWICE, ul. Jana nr. 11. Główna wygrana: zł 750.000. — Oraz wygrane po zł 40.000, 850.000, 150.000 i t. d. Ogólna suma wygranych: zł 23.272.000. — Cena losu niezmiennona: 1/4 losu zł 40 — 1/2 losu zł 20 — 1/4 losu zł 10 — Ciągnięcie 1-ej klasy 19-ej Państwowej Loterii Klasowej odbędzie się już dnia 29 maja r. b. Zamówienia listownie załatwia się z wyjątkiem solidnie. Konto P.K.O. nr. 300.619. Wycofać !!

Advertisement for 'Morze! Morze! Morze!' lottery. Text: 'Morze! Morze! Morze! Liga Morska i Rzeczna urządza wielką LOTERJĘ z wygranami wartości przeszło pół miliona zł. Wśród wygranych wiele bezpłatnych wycieczek morskich do Kopenhagi i Sztokholmu. np 9922 Cena losu 3 zł. Ciągnięcie 22 nieodwołalnie maja

Large advertisement for 'LOSZY' lottery. Text: '1-ej klasy 19 Państwowej Loterii Klasowej poleca największa i najszcześliwsza Kolektura w kraju „NADZIEJA“ Lwów, Sykstuska L. 6. Co drugi los musi wygrać! Główna wygrana 750 000 zł. Ponadto wygrane: 1 na 400.000 zł = 400.000 zł, 1 na 350.000 „ = 350.000 „, 1 na 150.000 „ = 150.000 „, 1 na 100.000 „ = 100.000 „, 2 po 80.000 „ = 160.000 „, 4 na 75.000 „ = 300.000 „, 2 na 60.000 „ = 120.000 „, 3 na 50.000 „ = 150.000 „, 2 na 40.000 „ = 80.000 „, 2 na 35.000 „ = 70.000 „, 6 na 25.000 „ = 150.000 „, 10 na 20.000 „ = 200.000 „, 22 na 15.000 „ = 330.000 „, 50 na 10.000 „ = 500.000 „, 98 na 5.000 „ = 490.000 „. Ponadto wielka ilość wygranych poniżej zł 5000. — na ogólną sumę przeszło 28 milionów złotych. Ciągnięcie już 23 i 24 V. Ceny losów: 1/4 zł 10, 1/2 zł 20, 1/1 zł 40. Na zamówienia wysyłamy losy odwrotną pocztą, załączając blankiet P. K. O. na przesyłkę należytości po odbiorze oryginalnych losów, nw 9651. Naszej kolekturze sprzyja stale nadzwyczajne szczęście!

Advertisement for 'Karta zamówień K. P.' lottery. Text: 'Karta zamówień K. P. Do „NADZIEI“ Lwów, Sykstuska 6. Proszę o nadesłanie mi następujących losów Państw. Lot. Klasowej: — losów całych po zł 40, — losów połówek po zł 20, — losów ówiatek po zł 10. — Należytość w wysokości zł wyślijmy nam natychmiast po otrzymaniu u losów, blankietem przez Firmę do tychże dołączonym. Imię i nazwisko Dokładny adres

RUCH KOBIECY

pod redakcją: dr. Bożeny Stelmachowskiej.

Polskie Stow. Kobiet z dyplomami szkół akademickich

Spółeczność zrozumiała doskonale stare przysłowie „gromada to wielki człowiek” i stąd obecnie można zauważyć w świecie całym gorączkowy ruch w różnych towarzystwach i związkach zawodowych. W Polsce najmniej zorganizowane są zawodowo kobiety, mimo, że właśnie w Polsce kobiety posiadają teoretycznie najwięcej praw. Pracują więc i walczą w pojedynkę, rozrzucone po różnych miastach i miasteczkach Rzeczypospolitej nauczycielki, medycy, prawniczki, bibliotekarki itp. itp., nie wiedząc nic wzajem o sobie, nie pomagając sobie wzajemnie i nie korzystając z doświadczeń życiowych swoich koleżanek po fachu. O ile sytuacja taka jest niepomyślna wrzemiście, o tyle stoker jest gorsza na stanowiskach wymagających kosztowniejszego i długotrwałego przygotowania, gdzie walka o byt jest precyzyjna, skomplikowana i trudna. Kobiety należą wprawdzie zazwyczaj do związków zawodowych, mieszanych, ale w organizacjach tych są zwykle majoryzowane przez swoich kolegów.

Powstała przed 10-ciu laty **Międzynarodowa Federacja Kobiet z dyplomami szkół akademickich**, łącząc w wspólnym Związku Stowarzyszenia istniejące w poszczególnych państwach, ma właśnie na celu stworzenie wielkiej organizacji zawodowej kobiecej, opartej o Ligę Narodów. — Poszczególne Stowarzyszenia narodowe jednakże mają cele specjalne, co uwiadcza się szczególnie w Stowarzyszeniu francuskim i szwajcarskim, które w pierwszym rzędzie mają na oku uzyskanie równouprawnienia politycznego kobiet swoich krajów. Inne filje Federacji wysuwają na plan pierwszy mniej, lub więcej wyraźne momenty socjalne. W przeciwnieństwie do nich Polskie Stowarzyszenie kobiet z dyplomami szkół akademickich, czyli t. zw. dotąd Stowarzyszenie kobiet „z wyższym wykształceniem” nie ma charakteru ani politycznego, ani społecznego, lecz przedewszystkiem akcent pada u nas na zagadnienia natury zawodowej. — Poszczególne Oddziały Stowarzysze-

nia istnieją w Warszawie, Poznaniu i Krakowie, Lwowie, Wilnie i t. d., związki dalszych tworzą się obecnie i w innych ośrodkach kulturalnych Rzeczypospolitej.

Z powodu zbliżającej się Powsz. Wystawy Krajowej we wszystkich filjach Federacji w Polsce wrze wzmocniona praca, której celem najbliższym jest wystawa, dalszym i właściwym jednakże stworzenie daleko idącej ewidencji placówek kulturalnych kobiecych i pracy zawodowej kobiet polskich. Stąd więc — przygotowano szereg statystyk, wykresów, zgromadzone pokażą bibliotekę wystawową, zebrano razem ekspozycje dotyczące pracy umysłowej kobiet. Na tej podstawie Polskie Stowarzyszenie kobiet z dyplomami szkół akademickich zyskało orientację zawodową, uzyskało pokazy sił, którymi będzie można dysponować w przyszłości.

Oddział Poznański Federacji, który wykazał się już dwuletnią pracą przygotowawczą, wstąpił obecnie, po ukonstytuowaniu się nowego Zarządu, na ostatniemu Walnem Zebraniu, w nowy etap wzmocnionej twórczości. Na razie Oddział Poznański kontynuuje i wykańcza, rozpoczęte w poprzednim dwuleciu prace dotyczące Pow. Wystawy Krajowej, równocześnie jednakże postanowił przeprowadzić gorliwą propagandę, celem przyciągnięcia do Stowarzyszenia tych wszystkich kobiet z „wyższym wykształceniem”, które dotąd do organizacji nie należały. Oddział winien podnieść się w najbliższym czasie cyfrowo, jeśli wszystkie kobiety, uprawnione do przystąpienia, zapiszą się do organizacji. Jeżeli w podobny sposób rozwija się i inne Oddziały w Polsce, Polskie Stowarzyszenie będzie stanowiło potężną organizację w zespole Federacji Międzynarodowej i będzie mogło na zjazdach ogólnych przeprowadzić swoje dezyderaty. W maju odbędzie się Zjazd Delegowanych Pol. Stow., a w sierpniu Kongres w Genewie. — Na Zjazd Delegowanych Oddział Poznański przygotował własny projekt zmiany Statutu, ażeby organizacja, oparta o ściśle określone przepisy prawne, nie osłabiała się i rozbiła wewnętrzną do trudności natury formalnej. Zjazd delegowanych ustali wspólne dezyderaty na Kongres w Genewie.

Celem przeprowadzenia konsolidacji wewnętrznej Oddziału Poznańskie-

go projektuje się na czas najbliższy utworzenie osobnych sekcji w obrębie Oddziału, np. Sekcji Pedagogicznej, Sekcji Prawniczej itp. itp., przez co stworzy się platformę pod racjonalną pracę w dziedzinie poszczególnych problemów zawodowych.

Sądzić należy, że kobiety polskie w zrozumieniu własnego interesu — a także celem podniesienia prestige'u kobiety pracującej wogóle, złączą się i zespolą we wspólnym wysiłku, rozumiejąc, że jedynie solidarność kobiet wszystkich może dla każdej pracującej i walczącej indywidualnie o byt kobiety stworzyć podstawę do poprawienia tego bytu i podniesienia wartości i zaznaczenia w państwie pracy jego obywatelk. Dr. B. St.

Komunikat

Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z dyplomami szkół akademickich Oddział Poznań

Zarząd Pol. Stow. Kobiet z dyplomami szkół akademickich Oddział Poznański komunikuje, że **skarbniczka Dr. S. Dąbczyńska** przyjmuje składki członków codziennie między godz. 2—3 osobiście lub przekazem pocztowym pod adresem św. Marcina 22 wysoki parter. Uprasza się panie zalegające ze składką, a spieszne jej uiszczenie z powodu wzmoczonych wydatków administracyjnych związanych z pracami przygotowawczymi do Pow. Wystawy Krajowej.

Zarazem, wobec wiosennej kadencji egzaminowej, wzywamy wszystkie Panie, które uzyskały dyplomy akademickie, a do Stowarzyszenia jeszcze nie należą, o przesyłanie swoich deklaracji na ręce Zarządu, lub w czasie Zebrania Plenarnego, którego termin podany będzie w pismach.

Skład obecnego Zarządu jest następujący: Dr. St. Parczewska, ul. Kantanka 2, przewodnicząca; Doc. Dr. Dobrzyńska - Rybicka, ul. Sew. Mielżyńskiego 26-27, wiceprzewodnicząca; Dr. Marja Grossman, ul. Ogrodowa 16, wiceprzewodnicząca; Dr. W. Brzeska, ul. Matejki 60, sekretarka; Dr. S. Dąbczyńska, ul. św. Marcina 22, skarbnik; Dr. Z. Kawecka, ul. Maleckiego 36, zast. sekretarza; mag. iur. Ułaszynowa, ul. Ratajczaka 36, sekcja propagandy; Dr. B. Stelmachowska, ul. Niegolewskich 16, sekcja propagandy.

Z życia

Nar. Organizacji Kobiet

Zebranie plenarne Narodowej Organizacji odbyło się w czwartek, dnia 2. b. m. w sali Czytelni dla Kobiet przy licznych udziałach członków. Aktualny referat na temat zmian konstytucji a w szczególności projektu Stronnictwa Narodowego wygłosił p. red. Ryszard Piestrzyński. Wykład ten doskonale opracowany i pogłębiony, wywołał ożywioną dyskusję, świadcząca o zainteresowaniu się kobiet poznańskich najbardziej palącymi zagadnieniami państwem.

Ze świata

Edukacja Japonki

Omawiając japońskie szkolnictwo w książce p. t. „Japonia i jej problemy”, pani Ethel M. Hughes informuje nas, że wykształcenie Japonki polega na umiejętności gotowania, szycia swej własnej garderoby, dzieci i męża, pisania listów, prowadzenia rachunków, estetycznego układania kwiatów i eleganckiego podawania herbaty, zaś z nauk — trochę angielskiego, historii naturalnej i higieny. Dziewczeta uczęszczały do szkół rządowych przez piętnaście lat, a obecnie wyrażają życzenie wstępowania na uniwersytety. Ostatnio utworzono wyższe szkoły żeńskie, do których na okres czterolub pięcioletni przyjmują panienki z ukończoną szkołą średnią.

Strona moralna dziewcząt nie była dotychczas objęta programem szkolnym. Jedyne rządy wydają od czasu do czasu książeczki o etyce, którą ma wykladać specjalny nauczyciel. „Ale — powiada p. Hughes — nauczyciel etyki trawi czas na strofowaniu dziewcząt za wzięcie włosów dwoma wstążkami i noszenie jedwabi, co uważa za ekstrawagancję, oraz napominaniu chłopców, by nie rozrzucać papierów na ulicy, używali więcej, jak jeden kawalek do obtarcia nosa, a gdy dorosną, by nie pili sake'u (japońska wódka z ryżu), nie zadłużali się itd. Nikt im natomiast nie mówi, jak zwalczać pokusę próżności lub pijaństwa”. A że jednocześnie niemasz w szkołach nauki moralności i religii, które nakazują szacunek dla kobiet, niemoralność kwitnie.

Dziewczyna tak samo i chłopiec, jako jednostki indywidualne nie egzystują, są oni członkami kraju, gotowymi do wyrzeczenia się własnego ja dla dobra cesarza i państwa. Wskutek takiego stanu rzeczy jako gromada stanowią poważny atut, ale jako jednostki — bardzo mały.

300-lecie twórczości Judyty Leyster

1629—1929

Z różnego rodzaju pozycy, jakie zajmowały kobiety w stosunku do sztuki, niewątpliwie najciekawszą jest ta, w której kobieta występuje jako artystka.

Od czasu średniowiecza, kiedy Sabina von Steinbach wraz ze swym ojcem pracowała nad rzeźbami katedry w Strasburgu, udział kobiet w sztuce nie należy do rzadkości, a im bliżej współczesnego nam czasu — staje się coraz liczniejszy. Z różnych dziedzin sztuki największy procent artystek przypada na malarstwo; nie spotyka się natomiast twórczości kobiecej w dziedzinie architektury. Jeżeli chodzi o zdanie sobie sprawy z istotnych wartości artystycznej twórczości kobiet, fakt ten ma bardzo charakterystyczne znaczenie i pozostaje w bliskim związku z faktem drugim, a mianowicie tym, że kobiety malarki ograniczają się tylko do pewnych gatunków tej sztuki i to: portretu, pejzażu, kwiatów i martwych natur. Brak jest artystek, które tworzyłyby monumentalne kompozycje o tematach religijnych, czy historycznych. Źródło obu tych faktów leży w naturze kobiecej, której brakuje zmysłu monumentalnego, echuje ją natomiast większa subtelność i zamyślowanie do drobiazgowości. Stąd chętnie poświęca się portretowi, kwiatom itd. — stąd też faworyzowanie delikatnych, subtelnych technik: pastelowej i minjaturowej. Artystki o głośniejszych i najpopularniejszych nazwiskach, takie, jak pani Vigée Lebrun, Rosalla Carriere, Angelika Kauffmann, czy Anna Marja Collet, które sztuce 18 wieku dodały dużo blasku i świetności, żadnych istotnie wielkich wartości do sztuki nie wniosły. Nagość bowiem artystki nie wychodzi poza przeciętny talent — są takie, których talent jest wielki, ale jak dotąd niema w historii sztuki artystki o znaczeniu przełomowym.

Fakt ten znowu wypływa z psychicz-

nej konstrukcji kobiety: artystki nie umieją się zdobyć na wyraźną indywidualność. Sztuka ich albo wyrasta w cieniu sztuki jakiegoś wielkiego artysty — albo, dając nawet pewne indywidualne cechy sztuki kobiecej, nie umie dać tym cechom konsekwentnego, pełnego i przekonującego wyrazu. Wskutek tego często można się spotkać z lekceważeniem, a nawet ujemnym klasyfikowaniem cech sztuki kobiecej, które, zwłaszcza jeżeli chodzi o subtelność techniki, wdzieki formy i odmienne ujmowanie rzeczy pod względem uczuciowym — nie są bezwartościowe, a wyrażone z talentem i konsekwentnie mogłyby dać istotną podstawę sztuce kobiet. Dotychczasowa bowiem twórczość artystyczna kobiet, nie jest sztuką kobiet, lecz naśladowaniem sztuki artystów z dodatkami tylko przejawiających się w mniejszym lub większym stopniu pewnych cech kobiecych. Być może, że w pewnym związku z tym lekceważeniem kobiecości w sztuce, pozostaje dążność szeregu artystek do jak najdalej posuniętego naśladowania sztuki artystów — dążność do wyzbycia się w swej twórczości cech kobiecych. Wśród tego odłamu artystek pierwsze miejsce zajmuje Judyta Leyster (1610—1660), malarka holenderska, której wielki talent pozwolił nietylko na dosłowne przyswojenie sobie śmiałej, męskiej techniki Helsinga — ale dał jej też możliwość zrozumienia dążności jego sztuki i samodzielnego tworzenia w tym duchu.

Czas, w którym żyje i tworzy Judyta Leyster, jest dla sztuki holenderskiej pełnym znaczenia. Jest to okres malarstwa, o którym zdecydowali dwaj wielcy artyści: Franciszek Hals i Rembrandt. Około nich grupuje się cały szereg malarzy drugo- i trzecio-rzędnych, a nie brak tam i kobiet. (Rachel Ruysch, Marja van Vasterweyk, Marja Grebber.) Judyta Leyster wybija się ponad współczesnych jej artystów, jako uczennica Helsinga, najwięcej zbliżona do mistrza — współczesne zaś sobie malarki przewyższa o wiele siłą swego talentu. Monogra-

fiści Harlemu, rodzinnego miasta Judyty, sławią talent tamtejszych artystek, przynajmniej im możliwość rywalizowania ze sztuką sławnych tamtejszych artystów. Słowa te, które dziś w odniesieniu do sztuki rywalki Judyty uważać musimy jedynie za uprzejmą grzeczność, nie mają nic z przesady, jeżeli chodzi o charakterystykę sztuki Judyty Leyster. Twórczość jej obejmuje zwłaszcza dwa rodzaje malarstwa: portret rodzajowy i sceny rodzajowe. W obu tych rodzajach swej sztuki Judyta miała pierwotny wzór w sztuce Helsinga, twórcy portretu rodzajowego.

W portretach rodzajowych, zbyt silnie zależna od nauczyciela, nie wyszła Judyta poza doskonałe naśladowanie — w malarstwie rodzajowym natomiast, idzie własną drogą, tworząc sceny rodzajowe o charakterze wybitnie intymnym, wyrwane z ram codziennego, domowego życia — i przyczynia się znacznie do rozwoju malarstwa rodzajowego tego typu, w odróżnieniu od istniejącego już typu scen rodzajowych z życia klas społecznych: wieśniaków, żołnierzy itd. — jakie tworzyli Adrian van Oostede, Jakob Jordaens, Brouwer, Jan Mieuze Molens, mąż Judyty, i inni. W portretach rodzajowych Judyta przejmując od Helsinga nietylko technikę i koloryt, lecz także tematy: tworzy półpostacie młodzieńców, grających na flecie lub gitarze, śmiejących się i pijących, dodając jeszcze często swym kompozycjom motywy, zaczerpnięte z twórczości innego współczesnego artysty Gerarda Houthorsta, motywy sztucznego oświetlenia. Jako rzecz własną daje Judyta kompozycję. Postacie swoje umieszcza w bardzo prostych wnętrzach, lub przed prostą ścianą, ustawiając je zawsze w przekątni, ukośnie, celem podkreślenia głębi. Często w tym samym celu używa prostych sprządek: róg stołu, bokiem ustawione krzesło i tym podobne. Postacie swoje artystka układa w wyraźne pary, w zasadzie spokojne, nieporuszone, żywo wykonujące jedynie obliczone i do kompozycji zastosowane gesty. Wskutek tego

jej rodzajowe portrety pozbawione są tej bezpośredniości wyrazu i żywości, którą widzimy u Helsinga. Do najcharakterystyczniejszych portretów rodzajowych Judyty należą: „Serenada” z „Rijks - Museum” w Amsterdamie, przedstawiająca młodzieńca, śpiewającego przy akompaniamencie gitary, w houthortowskim, silnie kontrastowanym oświetleniu, „Fleciśta” z muzeum narodowego w Sztokholmie, oraz „Śmiejący się chłopiec ze szklanką wina” z galerii obrazów w Karlsruhe, gdzie sztuczne efekty świetlne rzuca świeca, którą trzyma chłopiec w drugiej ręce. W większych kompozycjach rodzajowych Judyty zatrzymuje motywy sztucznego oświetlenia i zamiłowanie do silnych kontrastów świetlnych, rozwijając przytem szerzej swój duży talent kompozycyjny, który występuje zwłaszcza w układzie grup („Wesołe towarzystwo”), oraz w ustosunkowaniu grupy do otoczenia. Wskutek swych dużych zalet kompozycyjnych, oraz daleko posuniętego realizmu w traktowaniu scen rodzajowych, obrazy rodzajowe Judyty zajmują pierwsze miejsce w jej twórczości — znajdując równocześnie ważne stanowisko w rozwoju rodzajowego malarstwa holenderskiego.

Pierwsze datowane prace Judyty Leyster pochodzą z roku 1629, — w roku więc obecnym przypada 300-letnia rocznica początku jej twórczości artystycznej, co może tem silniej należy podkreślić, że mimo zasłużonej sławy, jaką cieszyła się artystka za życia, potem na długi czas sztuka jej, podobnie jak i sztuka jej wielkiego nauczyciela Helsinga — przestano się interesować i dopiero wiek 19 zwrócił znowu uwagę na twórczość tej artystki, która nietylko do z'udzenia portretu naśladowała sztukę Helsinga (licznych prac Judyty do niedawna nie można było z „oeuvre” Helsinga wyłączyć), ale dzięki swemu talentowi i indywidualności wniosła też nowe wartości artystyczne do rodzajowej sztuki holenderskiej.

Poznań.

Joanna Eckhardt.

**Quousque tandem...
panie Marcynie!**

**Dokąd ma prowadzić to systematyczne
ogolanie miasta z zieleni?**

Zaiste, dłużej już nie można patrzeć ze spokojem na to, co się dzieje przed naszymi oczami.

Pamiętamy Poznań jeszcze z przed lat dziesięciu, miasto przedstawiało się z nastaniem wiosny niezwykle uroczym pośród licznych ogrodów i bujnej na każdym kroku zieleni. Nie czyniło nawet wrażenia większego środowiska, skupiającego w sobie tyle tysięcy ludności, z takim mnóstwem gmachów.

Przed każdym domem na peryferji miasta, przed willami, a nawet przed wieloma kamienicami znajdowały się ze smakiem urządzone ogródki, pełne kwiatów na wiosnę i jesienią owoców. Do tego liczne ulice, obsadzone drzewami, skwery i place zdymywały Poznaniowi miano najpiękniejszego miasta — ogrodu w Polsce.

Tak było przed laty dziesięciu, a dzisiaj jak to wszystko z biegiem czasu się zmieniło!

Już tylko gdzie niegdzie można jeszcze zobaczyć dawne, wzorowo prowadzone ogródki, przypominające, jak dawniej wyglądało nasze miasto. Większa część — natomiast przeszła w posiadanie jednostek, które je zamieniały i skazały na zagładę.

Dlaczego jednak na domiar złego miasto samo jeszcze wyzbywa się drzew i krzewów przy ulicach i placach, które są dobrem publicznym i dla zdrowia mieszkańców niezbędne?!

Wszędzie w krajach cywilizowanych miasta postępują wręcz przeciwnie, tworząc z wielkim nakładem parki, skwery i aleje, pobudzając jednocześnie mieszkańców przez wyznaczenie nagród do pielęgnowania swoich ogrodów i balkonów. U nas przeciwnie, zamiast dobrego przykładu i zachęty, widzimy zgoła coś innego.

Policzmy tylko: ulica Podgórna, część alei Marcinkowskiego,

Gdzie dawniej zrana lub wieczorem ożywczo tchnienie cienistych drzew przynosiło ulgę zmęczonym płucom, tam dzisiaj przy najłżejszym podmuchu wiatru tumany kurzu syją się w oczy i usta, wcale dopomagając do panoszenia się gruźlicy.

Na Boga, czas już zaprzestać tego ogolania miasta z zieleni.

Blągamy!
Protestujemy!!

DLACZEGO?

Na marginesie uchwały Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych Oddziału Poznański - Pomorskiego.

Jak się dowiadujemy, zapadła na Walnem Zebraniu Oddz. Pozn. Pom. Zrzesz. Przed. Radjotechn. w Poznaniu dnia 25 marca rb. uchwała, polecająca członkom Zrzeszenia bojkot wyrobów Fabryki „Centra” w Poznaniu.

Fabryka „Centra” jest największą polską wytwórnią baterji i elementów, pokrywającą lwią część krajowego zapotrzebowania na baterje anodowe. Oparta wyłącznie na polskim kapitale i zatrudniająca pokaźną liczbę ponad 500 polskich robotników, przeprowadziła niedawno zniżkę cen swych znanych powszechnie baterji anodowych, wychodząc z założenia, że piękny rozwój, jaki placówka ta stale wykazuje, nakłada na nią obowiązek możliwego potaniaenia produkcji przy równoczesnym utrzymaniu dotychczasowej jakości.

Krok ten, godny najgorętszego uznania a mający na oku trudną obecną sytuację gospodarczą w kraju, spotkał się z ogólnym poklaskiem kupującej publiczności, gdyż umożliwił także i mniej zasobnym radjoamatorom nabywanie anodówek, które przy cenach dawnych wobec obecnych trudnych warunków byłyby dla nich prawie niedostępne.

Krok ten wywołał jednak również i efekt wprost przeciwny i to ze strony Zrzeszenia, którego celem i zadaniem, jak sądzimy, powinno być popieranie wszelkiej inicjatywy, zdążającej do programowego rozwoju rodzimej wytwórczości i handlu, tem bardziej, że następstwem obniżenia cen na taki artykuł, jak baterje anodowe, wobec tendencji

obecnej do budowania radjoaparatuów o większej ilości lamp, może być tylko wzmoczony znacznie obrót i mniejszy nadziej, dalsza zniżka cen, przy równoczesnym podniesieniu jakości i dobroci fabrykatów oraz dalszem zwiększeniu produkcji, opartej na nowoczesnych zasadach organizacyjnych.

Motywy cytowanej uchwały, jakie podaje Zrzeszenie w komunikacie, rozeslanym swoim członkom dnia 6 ub. m., nie zawierają ani słowa, któreby było wyrazem troski Zrzeszenia o te kwestje, mające znaczenie pierwszorzędne dla rozwoju naszego przemysłu, zawierają natomiast zarzuty, jak „wystąpienie firmy „Centra” z grona członków” oraz „ignorowanie postulatów Zrzeszenia”, które wydają się nam zbyt niewystarczające do tego, by z ich powodu wywoływać w sferach przedsiębiorstw radjotechnicznych, tak dziś niepożądane zamieszanie i nieporozumienia.

Nie znamy istotnych poważniejszych przyczyn, dla których została powzięta uchwała, natomiast chcielibyśmy jeszcze zwrócić uwagę czytelników na sprzeczność jej z uchwałą, powziętą niedawno przez pokrewną organizację poznańską,

a mianowicie Polski Związek Firm Elektrotechnicznych, zakomunikowaną okólnikiem z dnia 9 ub. m. Uchwała ta poleca członkom „wyróżniać przy zapotrzebowaniu na materiały elektrotechniczne przede wszystkim firmy i fabryki czysto polskie i t. d. . . w imię konieczności samoobrony społecznej przeciw zalewowi obcemu.”

Czy uchwała Zrzeszenia Przedsiębiorstw Radjotechnicznych, nakazująca bojkot placówki przemysłowej, pokrywającej zapotrzebowanie na anodówki, którego wszystkie inne istniejące w Polsce fabryki tej branży pokryłyby nie były w stanie, nie otwiera drogi zalewowi obcemu, osądzą najlepiej czytelnicy!

A jeśli tak, to w czym interesie i dla czego?!

Pw 9991-18,515

**FARBUCIE OBUWIE
I INNE WYROBY SKÓRZANE
KRAJOWEMI BARWNIKAMI
KOLORYT**

Zastępstwo

dużej fabryki maszyn oraz fabryki urządzeń i artykułów technicznych Pp 9913-62,215

na Warszawę

I województwa centralne (ewentl. i wschodnie) obejmie poważne, energicznie prowadzone, przedsiębiorstwo techn.-handl., posiadające reprezentacyjny lokal i duże składni w centrum Warszawy.

DOSTAWY dla kolejnictwa, wojskowości i samorządów.

Oferty prosimy kierować p. a. Biura „Jango”, Warszawa, Senatorska 35.

W środę, dnia 1 maja r. b. zmarła, nasza kochana babka i matka, s. p.

Józefa Krisch

licząc lat 88. Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 4 maja o godz. 4.30 po południu z domu żałoby ul. Strumykowa nr. 6 na omentarz parafji kościoła Zmartwychwstania Pańskiego na Wi dzie, o czym donosi

stroskana
rodzina Krisch.

Czytacie SKAUTA

Pren. roczna zł 3,50 na P. K. O. 152 818.
Red. i Admin. Lwów, Długosza nr. 1.

Objekt fabryczny

nadający się dla każdej gałęzi przemysłowej, położony przy głównej ulicy, w dużym mieście byłej dzielnicy pruskiej

2 budynki fabryczne, dom mieszkalny, stajnie, garaże, duże podwórze i ogród bardzo korzystnie do sprzedania, lub zamienienia na budynki czynszowe.

Oferty pod dw 5764 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Nowe znamię Bydgoszczy



znaczy

obsługa klienta.

Wszystko co Pański samochód potrzebuje

E. Stadie - Automobile

Stacja obsługi

Bydgoszcz, Plac Wolności 1. Tel. 1602.

**Na 26 1/2 kilometra
Jeden litr paliwa.**

Walter Critchlow 1762 H st. Wheaton, Ill. U. S. A. otrzymał patent na aparat oszczędzający benzynę i usuwający węgiel z wszystkich motorów samochodowych i gazowych pobijając dotychczasowe wynalazki. Stare Fordy osiągają do 26 1/2 kilometra na jeden litr paliwa, nowe Fordy do 22 1/2 kilometra. Każda inna marka wykazuje sadywajającą zdolność dodatkową od 1/4 - 1/2. Celem zaprowadzenia, wynalazca ofiarowuje takie urządzenie bezpłatnie. Odda również wszelkie agencje okręgowe i zastępstwa, które przynieść mogą od 250 do 1000 dolarów m. siecznie. Proszę pisać jeszcze dziś w języku angielskim do: W. Critchlow, 1762 H st. Wheaton, Ill. U. S. A.

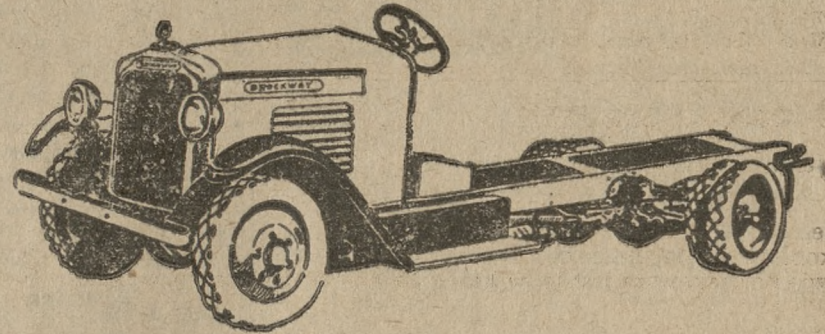
Ubikacje

lub sklepy szukam okolica Wystawy, woda, prad, Kłiszczyński, Rynek, Śródecki 12.

terenu około 3000 m²
w bliskosci lub wśród miast, który się nadaje na budowę zakładu przemysłowego. Niewykluczone jest kupno odpowiedniego, istniejącego zabudowania, którem można nabyćmaszyny dysponować. Kaszawe szczegółowe oferty z podaniem ceny uprasza się do ekspedycji Kurjera Poznańskiego zw 15895

BROCKWAY

to najlepsze podwozia ciężarowe i specjalne autobusowe



**SW BROCKWAY SW
idealne podwozia dla miejskiej komunikacji autobusowej
H BROCKWAY H**

podwozia autobusowe na znaczne obciążenia, nadające się specjalnie do długich przebiegów, oraz wielką rozmaiłość (blisko 70) innych typów, specjalnie nadających się do różnych celów przemysłowych, samorządowych, sanitarnych i t. d. i t. d. ofiaruje.

Zastępstwo rejonowe: **SZAFARKIEWICZ i MANZEL,**
Poznań, Wały Wazów 22.
Salon wystawowy: **Plac Nowomiejski 7.**

Stenotypistka

pisząca biegle na maszynie Underwood poszukiwana. Warunek znajomość stenografji oraz korespondencji polskiej i niemieckiej. Zgłoszenia do „Par”, Al. Marcinkowskiego 11 pod 18530 Pp 9993-18,530

Poszukuje się do Gdańska biegłej

stenotypistki

znaj. język niem., stenografującej po polsku i po niem.

oraz **biegłego buchaltera**

do kontokorontu. Zgłosz z odpis. świadectw. z pod pensji i fotogr. pod W. L. 970 do Rudolf Mosse, Danzig

Tr 2515

